Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 12 (544).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 20 marca 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

RADA NACZELNA P.P.S.

W pierwszym dniu obrad Rada Naczelna, zebrana w bardzo dużym komplecie, przedyskutowała punkt główny porządku dziennego — sytuację polityczną i gospodarczą. Referat wygłosił imieniem CKW. tow. Daszyński, przedkładając zarazem rezolucję.

W dyskusji zabierali głos t. t.: Zaremba, Perl, Pragier, Malinowski, Niedziałkowski, Stańczyk, Dobrowolski, Żuławski, Pająk, Machaj, Berger, Grzecznarowski, Wejsberg, Pużak, Lieberman, Danielewicz, Pławski, Biniszkiewicz, Reger, Piotrowski. Przemawiał także tow. minister Barlicki.

Tow. Zaremba zgłosił rezolucję, zalecającą niezwłoczne wystąpienie Partji z koalicji rządowej, własne sformułowanie przedstawił także tow. Stańczyk. Rezolucję swoją t. Zaremba w toku dyskusji wycofał. Wniosek tow. Stańczyka upadł, uzyskawszy 10 gł. W głosowaniu Rada Naczelna przyjęła większością 30 głosów przeciwko 3 następującą rezolucję CKW.:

REZOLUCJA C. K. W.

Rada Naczelna stwierdza, że Polska Partja Socjalistyczna weszła do Rządu koalicyjnego w zrozumieniu niesłychanie ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego kraju i w imię jasnego planu naprawy naszych stosunków państwowych.

Rada Naczelna stwierdza dalej, że — mimo wysiłków ministrów socjalistycznych — prace Rządu posuwały się dotąd w sposób o wiele za powolny; brak im było decyzji i energji; poszczególne ministerja i urzędy ulegały wpływom klas posiadających, polityka administracyjna, zwłaszcza w województwach wschodnich i narodowościowa nie zostały zmienione, wśród wielu stronnictw, zarówno wchodzących w kład koalicji, jak i pozostających w opozycji, nie zdawano sobie sprawy, że Państwo stoi u progu katastrofy, że klasa robotnicza, ponosząc codziennie najcięższe ofiary, ma prawo żądać przestrzegania owoich praw, ustawowo potwierdzonych, sma prawo domagać się, by klasy posiadające zostały pociągnięte z całą stanowczością do świadczeń i ofiar na rzecz ratowania położenia gospodarczego.

Rada Naczelna stwierdza wreszcie że Polska Partja Socjalistyczna uznaje za konieczność bezwzględną:

1) uruchomienie robót publicznych i budowlanych na wielką skalę przy zachowaniu i rozszerzeniu wszelkich innych form pomocy dla bezrobotnych, niezatrudnionych przy robotach;

2) zdecydowane i stanowcze pociągnięcie klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu Państwa;

3) przeprowadzenie w praktyce zdecydowanej redukcji budżetu, w pierwszym rzędzie wojskowego, z uwzględnieniem potrzeb i słusznych postulatów pracowników i urzędników państwowych;

4) stanowczą zmianę polityki administracyjnej i narodowościowej; istotną walkę z nadużyciami i drożyzną;

5) zachowanie i przestrzeganie w praktyce ustawodawstwa robotniczego;

Rada Naczelna, wyrażając pełne zaufanie CKW., Z. PPS. i ministrom socjalistycznym oczekuje, iż kierownicze władze partyjne w sposób stanowczy oświadczą innym stronnictwom, należącym do koalicji rządowej, że klasy pracujące spełniły swój obowiązek i doszły do ostatecznych granic ofiar. R. N. oczekuje, że kierownicze władze partyjne doprowadzą zarazem do wyświetlenia — w oczach opinji publicznej — katastrofalnej sytuacji kraju, stosunku stronnictw do programu naprawy i kroków, które mają być niezwłocznie podjęte, a od których podjęcia i wykonania zależne być muszą dalsze losy koalicji rządowej, zgodnie z uchwałami XX Kongresu Partji.

Rada Naczelna stwierdza, że polityka Partji pozostanie nadal wierna dyrektywom Międzynarodówki Socjalistycznej, powyięcym w uchwałach Kongresu Marsylskiego, i programowi pokojowemu. Rada Naczelna zwraca uwagę organizacji partyjnych na nową taktykę komunistów, polegającą na nieszczerem wysuwaniu haseł rzekomej obrony niepodległości i bloku wyborczego wszystkich organizacji robotniczych, włościańskich i drobnomieszczańskich. Rada Naczelna poleca podjęcie w myśl wskazówek CKW. energicznej akcji, celem wyjaśnienia masom robotniczym istotnych dążeń i całej nieszczerości tej taktyki.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna zajęła się przedewszystkiem sprawami organizacyjnemi na podstawie szczegółowego referatu tow. Pużaka o stanie organizacji partyjnej i budżecie Partji. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni towarzysze.

Z przyjętych uchwał podajemy następujące:

PRACA NA WSI.

Rada Naczelna przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wzmożoną akcję organizacyjno-agitacyjną na wsi, co wyraziło się w masowych zjazdach powiatowych P. P. S. robotników i chłopów bezrolnych i małorolnych, odbytych w ciągu 4 tygodni. Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety powiatowe i wydziały wiejskie P. P. S. do dalszej energicznej pracy na wsi.

DZIEŃ KOBIET.

Rada Naczelna wzywa komitety partyjne do zorganizowania w dniu 20-ym czerwca b. r. w całym kraju „Dnia kobiet“.

Rada Naczelna poleca C. K. W. i Centr. Wydziałowi Kobiecemu opracowanie szczegółów „Dnia Kobiet“.

REJESTRACJA CZŁONKÓW.

Rada Naczelna uchwala rozpocząć w dniu 1-ym lipca b. r. ogólną rejestrację członków organizacji P. P. S. w całym kraju, z tem, że rejestracja ta zakończy się z dniem 1 grudnia b. r., poczem z dn. 1-ym stycznia 1927 r. będą wprowadzone nowe legitymacje partyjne.

DWIE KOMISJE.

Rada Naczelna poleca C. K. W. mianować komisję do badania sprawy rolnej i Robotniczą Radę gospodarczą. Do każdej z nich wchodzi 7-iu tow., którym przysługuje prawo kooptacji.

PRZEŚLADOWANIE PARTJI NA KRESACH.

Rada Naczelna piętnując prześladowanie P. P. S. na kresach wschodnich i zachodnich, zwłaszcza na Pomorzu, gdzie władze administracyjne w niesłychany sposób pozbawiają członków Partji praw obywatelskich, a nawet mandatów radzieckich — wzywa C. K. W. i Z. P. P. S. do natychmiastowej interwencji celem położenia wreszcie kresu tym praktykom administracyjnym.

ZATWIERDZENIE REDAKTORÓW.

Na stanowiskach redaktorów pism partyjnych zatwierdzono tow. tow. Perla (Robotnik), Haekera (Naprzód), Biniszkiewicza (Gazeta robotnicza), Kłuszyńską (Głos Kobiet), M. Nowickiego (Chłopska Prawda), Wolickiego („Krasnoje Znamia“ na Polesiu).

ŚWIĘTO 1-GO MAJA.

Rada Naczelna postanawia obchodzić dzień 1-go maja — za przykładem lat ubiegłych — powstrzymaniem się od pracy oraz publicznemi zgromadzeniami i demonstracjami.

P. P. S. będzie organizowała zgromadzenia i demonstracje wspólnie ze związkami, skupionemi w Komisji Centralnej i wspólnie z partjami socjalistycznemi, stojącemi na gruncie programu i taktyki Międzynarodówki socjalistycznej.

Rada Naczelna poleca C. K. W. opracowanie haseł programowych na dzień 1-y maja i danie organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek praktycznych.

Rada Naczelna stwierdza, że wspólne zgromadzenia i demonstracje P. P. S. z komunistami i grupą t. zw. niezależnych socjalistów są bezwarunkowo niedopuszczalne.

* * *

Przewodniczyli na Radzie tow. tow. Szczerkowski i Żuławski.

Listy z Sejmu.

(Korespondecja własna).

Warszawa, dn. 17 marca.

W ostatnich dniach wśród Klubów Sejmowych na czoło zagadnień politycznych wysuwają się wypadki Genewskie w związku z decyzją Ligi Narodów. Wszyscy doceniają, że stanowisko przedstawiciela Polski w tych warunkach i układzie sił na terenie Ligi Narodów jest bardzo trudne i wymaga dużo taktu i wielkich wysiłków aby Polska odniosła zwycięstwo. Obecnie w Genewie odbywa się wielka gra historyczna dyplomatów świata kapitalistycznego. Wypadki te odsłaniają, jak wielkie trudności są do pokonania na terenie Międzynarodowem, aby ugruntować pokój i rozwój demokracji. Wszystko to dowodzi o słuszności, że rola przodująca do pokonania trudności w polityce Międzynarodowej przypada partjom socjalistycznym.

Wobec nieobecności premjera p. Skrzyńskiego i niemożności załatwienia szeregu spraw związanych z obradami Sejmu, Konwent Seniorów na swem posiedzeniu w dniu 16 b. m postanowił obrady Sejmu odroczyć do dnia 22 b. m. Decyzja o odroczeniu obrad Sejmu wśród niektórych grup politycznych wywołała różne przypuszczenia polityczne o zamiarach premjera Skrzyńskiego w razie przegrania.

Ostatnio wywołała oburzenie i zaniepokojenie wśród Klubów lewicy Sejmowej sprawa zapadłych uchwał w Komisji Konstytucyjnej w przedmiocie ustawy o zgromadzeniach. Walka o uchwalenie ustawy o zgromadzeniach ma ciekawą historję. Reakcja robi wszystko co jest w jej mocy aby uchwalić ustawę pogarszającą obecny stan prawny i ująć w karby żelazne ruch robotniczy i zatamować jego rozwój.

W r. 1923 ks. Lutosławski został referentem tej ustawy i domagał się żeby jego projekt ustawy o zgromadzeniach, reakcyjny został uchwalony, dzięki silnej opozycji naszych tow. posłów i innych posłów z lewicy usiłowania reakcyjne ks. Lutosławskiego zostały uniecestwione. Następnie tej roli podjął się jako referent profesor Konopczyński (Zw. Ludowo-Narodowy), który podtrzymał formuły ks. Lutosławskiego, dzięki obłudnemu stanowisku Piastowców, którzy głosowali z prawicą, projekt ustawy w drugiem czytaniu uchwalony w Komisji jest skandaliczny i nie do przyjęcia. Wobec silnego sprzeciwu tow. Czapińskiego i innych posłów z lewicy została powołana podkomisja z udziałem ministra Raczkiewicza, która miała projekt ten przerobić i uzgodnić. Jednak referent profesor Konopczyński w dalszym ciągu podtrzymywał swoje poprawki reakcyjne, a tow. poseł Czapiński jako referent oświadczył, że projekt Komisji jest nie do przyjęcia z tego powodu sprawa ani o krok nie posunęła się naprzód. Wobec tego na dzień 15 marca r. b. minister Raczkiewicz zwołał naradę przedstawicieli stronnictwo rządowych. Narada ta nie dała żadnych rezultatów.

Jest tu charakterystyczne i oburzające do zaznaczenia, że przedstawiciele Ch. D. głosowali przeciwko zgromadzeniom 18 letnich, przez co chcą niedopuścić do organizowania się młodzieży.

Klub P. P. S. postanowił domagać się od rządu wycofania projektu ustawy o zgromadzeniach o ile większość stronnictw nie zmieni swojego stanowiska w sprawie tej ustawy.

Sprawa tej ustawy ma pierwszorzędne znaczenie polityczne w Polsce przedewszystkiem uregulowałaby skandaliczne stosunki panujące na kresach.

Ostatnio na Komisji Skarbowej była omawiana ważna sprawa obchodząca klasę robotniczą, a mianowicie: projekt ustawy rządowej o podatku lokatorskiem. Ustawa ta ma zastąpić 3 obecnie istniejące podatki. Według projektu rządowego podatek wynosić będzie 10% czynszu przedwojennego, z tego 4% dostawa gminy, 4% państwowy a fundusz budowlany, a 2% wojskowy funduz skwaterunkowy. Wolne od podatku będą świątynie, naukowe zakłady i rządowe budynki. Wniosek by zwolnić od podatku Instytucje Społeczne Komisja odrzuciła.

Ustawa ustanawia, że mieszk. płacące przedwojną w Warszawie rocznie 200 zł. komornego w innych miastach 100.000 mieszkańców — 180 zł., ponad 50.000 mieszkańców — 150 zł. i do 25.000 mieszkańców — 120 zł. mają być wolne od podatku.

Tow. poseł Diamand wypowiedział się przeciwko tym stawkom stwierdzając, iż one są za niskie i zażądał podwyższenia na 300 zł., 250 zł., 225 zł. i 180 zł.

Poseł Ilski, jako referent tej ustawy wypowiedział się przeciwko zwolnieniu tych kategorji lokatorów od podatku i żądał skreślenia tego, żeby wszyscy płacili podatek lokatorski.

Wniosek tow. posła Diamanda odrzucono głosami prawicy i przyjęto wniosek posła Ilskiego (Zw. Ludowo-Nar.)

Również poseł Ilski domagał się ograniczenia o zwalnianiu od podatku bezrobotnych, żądał wprowadzenia do ustawy poprawki, że bezrobotny może być zwolniony od podatku o ile jest 3 miesiące bez pracy.

Walka obecnie jaszcze jest nie roztrzygnięta, trudno przewidzieć, jakie zmiany będą wprowadzone i jaki projekt Komisja w 3 czytaniu uchwali.

A. Szczerkowski.

Uchwały konferencji porozumiewawczej
P. P. S. i Socjalistycznej Niemieckiej Partji Pracy.

Jak podaliśmy w poprzednim numerze „Łodzianina“, w dn. 12 marca odbyła się w Łodzi konferencja P. P. S. i socjalnych demokratów niemieckich w Polsce.

Konferencja przyjęła jednomyślnie następujące rezolucje:

I. Konferencja porozumiewawcza Polskiej Partji Socjalistycznej i S. D. N. P. P. odbyta w Łodzi w dniu 12 marca 1926 roku uznaje, że obie Partje w międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w imię interesów i dążeń socjalizmu i demokracji w Polsce dążyć muszą do wzajemnego zbliżenia i współdziałania.

II. Konferencja potępia wszelki ucisk i szykany, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i jej legalnym organizacjom w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku i wzywa obie partje do wspólnego i zgodnego zwalczania wszelkich wystąpień nacjonalistycznych wszystkich ugrupowań i organizacji obu narodów.

III. Konferencja uznaje, że dla osiągnięcia tego celu należy bezzwłocznie wprowadzić w życie następujące zasady:

a) wzajemna napastliwa polemika między pracą obu partji ma być wstrzymana — dopuszczalną jest tylko krytyka rzeczowa, utrzymana w życzliwym tonie.

b) wstrzymanie napastliwej polemiki prasowej objąć winno zarazem wszelkie wystąpienia publiczne w Sejmie, na zgromadzeniach i t. p. obu partji;

c) na terenie Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego posłowie obu partji mają dążyć do wspólnego występowania i głosowania we wszystkich sprawach, do-

tyczących potrzeb klasy robotniczej, obrony demokracji i walki z nacjonalizmem;

d) na terenie instytucji samorządowych, Kas Chorych i t. d. postępowanie obu partji ma być analogiczne do postępowania na terenie instytucji parlamentarnych;

e) członkowie jednej partji, usunięci z niej z powodów natury moralnej lub z powodu przekroczenia zasad organizacyjnych nie mogą być przyjmowani do drugiej bez poprzedniego wzajemnego porozumienia;

f) obie partje nie będą ani kolportowały ani popierały w jakiejkolwiek innej formie pism-odezw i wydawnictw, skierowanych przeciwko jednej z nich.

IV. Celem przeprowadzenia tych zasad powołana zostaje Komisja porozumiewawcza, której winny być przedkładane wszystkie sprawy sporne.

W skład komisji wchodzi po dwuch przedstawicieli z każdej Partji.

Tow. Niedziałkowski oświadczył na zakończenie obrad, że P. P. S. zamierza zainicjować w czasie najbliższym dalsze konferencje porozumiewawcze z socjalistami wszystkich mniejszości narodowych w Polsce celem wzajemnego zbliżenia i współdziałania w walce socjalistycznej.

Następna konferencja z towarzyszami niemieckimi odbędzie się w Katowicach; będzie miała za zadanie opracowanie programu szczegółowego dla zapewnienia praw i swobody rozwoju kulturalnego mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Tydzień polityki polskiej.

Zapowiedziany przez komunistów „tydzień akcji wzmożonej" zwrócił uwagę policji politycznej, która w ostatnich dniach aresztowała cały szereg działaczy komunistycznych.

Zapowiedziany w Warszawie na niedzielę odczyt posła Bryla p. t. „Prawda o Rosji sowieckiej" nie odbył się, ponieważ na rozkaz policji salę cyrku w którym odczyt ten miał się odbyć zamknięto. Zebrana przed cyrkiem publiczność, oddziały pieszej i konnej policji zmusiły do rozejścia się, przyczem aresztowano kilkanaście osób. Równocześnie odbywały się obrady delegatów stronnictwa chłopskiego wojew. Warszawskiego. Obecni na sali Piastowcy i Okoniowcy usiłowali przeszkodzić obradom, zostali jednak przez policję usunięci z lokalu. Na wychodzącego po skończeniu obrad posła Dąbskiego rzucono worek z mąką i sadzami, wskutek czego wywiązała się na ulicy bójka, której kres położyła policja.

Jak kilkakrotnie zaznaczyliśmy, endecja zaczyna tracić grunt pod nogami co szczególnie silnie uwydatnia się w Wielkopolsce i na Pomorzu, które dotychczas były jej domenami. Organizowana przez endeków konferencja rzemieślnicza w Poznaniu zupełnie się nie udała, wykazując całe ubóstwo moralne bankrutującej politycznie partji. Rozumie to endecja doskonale, to też dziś usiłuje przemalować swój sztandar polityczny na inny kolor. W dziejach tego stronnictwa, nie jest to odosobniony przykład takiego podszywania się pod inną skórę. Głoszą przywódcy endeków, że jeśli rzemiosło i kupiectwo nie pójdzie pod ich sztandar, to oni nie biorą odpowiedzialności za dalsze losy ustawy rzemieślniczej i nie będą bronić interesów mieszkańców miast. Groźba ta dostatecznie wykazuje moralną wartość tego stronnictwa.

Słynna ustawa sanacyjna ministra oświaty Grabskiego, która zachwiała podstawy bytu szkoły polskiej i nauczycieli, zmusiła organizacje nauczycielskie do akcji przeciwdziałającej. Związek zawodowy nauczycieli szkół średnich i Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych zwołały w końcu stycznia i na początku lutego wielkie zgromadzenie ogółu swych członków. Na jednym ze zgromadzeń uchwalono, że o ile w przeciągu lutego organizacjom nauczycielskim nie uda się uzyskać przychylnego uwzględnienia ich postulatów, to w pierwszych dniach marca zwołany będzie do Warszawy Sejm nauczycielski który poweźmie ostateczne decyzje w tych sprawach. Tymczasem dowiadujemy się, że zarząd główny T. N. S. W. który miał się zająć organizacją tego sejmu, na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił, że sejmu takiego zwoływać niema potrzeby. Możnaby więc z tego wnioskować, że p. Grabski uwzględnił w całości postulaty nauczycielstwa. Okazuje się jednak, że minister oświaty obiecał tylko wnieść do Sejmu nowelę do ustawy uposażeniowej. Nauczycielstwo zgrupowane w T. N. S. W. widocznie odrazu nabrało zaufania do samej osoby ministra i do jego obietnic. Czy wyjdzie im to na dobre — wątpimy boć wiemy dobrze jakie bywają losy wszelkich nowel. Wędrują one i spoczywają w spokoju w podkomisjach, komisjach i t. d., a więc i obiecaną nowelę p. Grabskiego czeka oczywiście ten sam los. Rezygnując z zapowiadanego Sejmu pracownicy oświatowi jeszcze raz dali dowód swej niezwykłej cierpliwości. P. minister Grabski cierpliwość tą powinien umieć ocenić, oraz pamiętać, że jednak i anielska cierpliwość ma swoje granice.

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem tow. posła Marka wybrała podkomisję celem bliższego opracowania projektu ustawy o organizacji więziennictwa. W skład podkomisji weszli prócz tow. posła Pużaka, posłowie Chaciński (Ch. D.), Dobrzański (Z. L. N.) Podgórski (Ukr.), Saramiecki (Piast), Sommerstein (Koło Żyd.) i ks. Wyrębowski (Ch. N.) — Minister sprawiedliwości p. Piechocki wystosował do władz więziennych pismo w którem poleca, aby korespondencja więźniów, zwłaszcza do władz i obrońców, była wysyłana szybko, bez przetrzymywania w cenzurze i na poczcie, gdyż zwłoka w wysyłaniu tej korespondencji może ujemnie oddziałać na bieg zawartych w niej próśb.

Dnia 15 b. m. w gabinecie ministra Raczkiewicza odbyła się narada reprezentantów stronnictw sejmowych w sprawie ustawy o zgromadzeniach, p. minister bowiem chciał osiągnąć kompromis. Odczytany został projekt ustawy z poprawkami kompromisowemi; okazało się jednak, że projekt ten zawiera w dalszym ciągu wszystkie reakcyjne formuły prof. Konopczyńskiego. Wobec tego, tow. poseł Czapiński oświadczył, że obecne brzmienie ustawy jest nie do przyjęcia. Po dyskusji uchwalono próbować dalszego kompromisu na naradach 3 osób: referenta i koreferenta ustawy, oraz min. Raczkiewicza. A tymczasem mimo obietnic ministra spraw wewnętrznych, że ukróci samowole administratorów kresowych, panowie ci nie ustają w uprawianiu niesłychanych gwałtów. Przed kilku dniami na mocy rozporządzenia policji okręgowej wszystkim członkom O. K. R-u P. P. S. w Pińsku odebrano dowody osobiste, pozbawiając w ten sposób towarzyszów naszych swobody ruchów. Rozpętanie samowoli policyjnej dochodzi do szczytu. Tow. poseł Marek interwenjował w tej sprawie u min. Raczkiewicza, który ponowił swe zapewnienia, że ukróci te nadużycia.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej tow. pos. Prager żądał zmniejszenia budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, a zwłaszcza funduszu na utrzymanie policji politycznej. Policja państwowa musi być zreorganizowana szybko i gruntownie. Trzeba znieść odrębną organizację policji politycznej w której zagnieździła się, bezkarnie wciąż jeszcze prowokacja. Trzeba usunąć z tej policji zbrodnicze elementy, które poczynają sobie coraz częściej i podporządkować ją ogólnym organom policyjnym. Policja na kresach jest przedmiotem nieustających skarg ludności. Zarzucają jej brutalność i zarzuty te popierają niezliczonemi dowodami. Minister spraw wewnętrznych będzie musiał zdobyć się na bezwzględność w represjach wobec tych nadużyć. Tow. Prager zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Z. P. P. S. będzie dążył do wydatnego zmniejszenia budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. oraz do jaknajszybszego wprowadzenia w życie zamierzeń rządu w kierunku reorganizacji zarządu państwa. —

Zastępca premjera p. min. Raczkiewicz przyjął w dniu 12 marca r. b. ministra robót publicznych tow. Barlickiego który konferował na temat robót publicznych i otrzymania na nie kredytów. W sprawie rozpoczęcia robót publicznych odbyła się również konferencja z wojewodą łódzkim p. Darowskim. — W dniu 13 b. m. odwiedził ministra tow. Barlickiego poseł sowiecki w Polsce p. Wojkow i przedstawił ministrowi projekt budowy kanału łączącego Morze Czarne z Bałtykiem. Budowa miałaby być wykonana wspólnemi siłami Polski i związku sowieckiego. Tow. Barlicki odpowiedział p. Wojkowowi, że wszelkie porozumienie się z państwem obcem może być dokonane tylko przy udziale powołanego do tego ministra spraw zagranicznych. —

Jak przewidywaliśmy sprawa miejsca w Radzie Ligi Narodów dla polski nie zostanie załatwiona na obecnej sesji, odłożono ją eo następnej. Wobec czego p. Minister Skrzyński przyjedzie narazie z niczem — na zwoływany Sejm którego zwołanie odłożono do jego przyjazdu.

Sprawiedliwość jest ślepa.

Za usiłowane, ale jeszcze niedokonane, kolportowanie bibuły komunistycznej zasądzeni zostali dwaj młodzi chłopcy przez sąd krakowski na 3 względnie półtrzecia roku więzienia.

Za sporządzanie bomb niewątpliwie pod okiem policji zasądzony został w Warszawie prowokator Trojanowski na 4 lata więzienia.

Za morderstwo, oszustwo i kilka jeszcze zbrodni, które sąd przyjął za udowodnione, zasądzony został w Warszawie ordynat Bisping na 4 lata więzienia, które w praktyce zmniejszyły się na 2 lata i kilka miesięcy. Pozatem Bisping jest na wolności i może, jak już raz zrobił, opuścić niewdzięczną ojczyznę, gdyż kaucja 10,000 zł. jest dla jego możnej rodziny drobnostką.

To są wyroki z ostatnich kilku dni. Słusznie przedstawiają Temidę z zawiązanemi oczyma, to też ma to sens w tem znaczeniu, że nie widzi ona, jak jej wykonawcy wymachują szablą sprawiedliwości na prawo i lewo, Czy można się skarżyć? Nie. Mieliśmy już przykłady zasądzenia za kolportowanie bibuły komunistycznej na 10 lat więzienia, więc kara 3-letnia jest chyba wielkim postępem.

Mieliśmy jednak i inne przykłady. Otoż nauczyciel za hańbienie swych uczennic otrzymuje pierwotnie 6 miesięcy więzienia. Oto dyrektor banku, który w zagadkowy sposób niepomiernie się wzbogacił, po kilkutygodniowych „cierpieniach" — na własnym wikcie i na własnej pościeli — puszczony został na wolność, a śledztwo będzie trwało w nieskończoność. To są przykłady z życia, że tak powiemy, życia prywatnego.

Co się jednak dzieje w życiu publicznem? Czytamy codziennie przerażające rzeczy o gospodarce w rozmaitych dziedzinach państwowych. Czytamy, jak głośno mówią w Sejmie o nadużyciach na olbrzymie sumy, o niedołęstwie, o braku kontroli, o złej woli. Czy i kogo pociągnięto za to do odpowiedzialności? Nie słyszeliśmy o podobnym wypadku. Jeden jedyny raz sprawiedliwość wzięła się na energję i przytrzymała Lindego, a rezultat? Linde jest wolny, a proces gdzieś kiedyś się odbędzie. Czy słyszał kto o śledztwie z powodu nadużyć w rozmaitych wytwórniach wojskowych, z powodu gospodarki w lotnictwie, z powodu kryminalnych umów z dostawcami? Owszem słyszano o wydaleniu jakiegoś podrzędnego fuukcionarjusza, ale wielkie ryby siedzą jak siedziały — nie w więzieniu — w swych biurach i dalej rządzą".

Zdarzają się i gorsze wypadki. Przychwycą wreszcie jakiegoś zbrodniarza i wytoczą mu śledztwo. Zaraz zaczynają się „interwencje" poselskie i nieposelskie, zaczyna się wydeptywanie ścieżek politycznych — sprawiedliwość wszak jest niezawisłą od administracji? — zaczyna się bielenie takiego zbrodniarza i w końcu okazuje się, że nic wielkiego na sprawie nie było. Istotnie nic wielkiego, bo za większe — również chodzą na wolności. Ten stan rzeczy można bez przesady ująć w następujących słowach: Wykryto najohydniejsze przestępstwa w różnych urzędach, nie wyłączając prokuratury, zdemaskowano zbrodniczą czynność banków, spekulujących na szkodę państwa, pochwycono na gorącym uczynku małych i wielkich dygnitarzy, odkryto całe mrowisko złodziejstw — a rezultat? Społeczeństwo ogarnęła konsternacja, rzucano groźne słowa, dla postrachu tu i owdzie coś zrobiono i na tem koniec. O radykalnej kuracji nic nie słychać.

Sprawiedliwość jest ślepa. Widzi ona jednak, ale zdaje się tylko tam, gdzie chce wzrok zwrócić. A zwraca go najczęściej tam, gdzie może odkryć albo drobne przestępstwa albo przestępców — bez pleców. I stanowczo można stwierdzić, że dotychczas nie było wypadku, aby kogoś „poważnego" osądzono. A jeżeli to się stało, był to wyjątek, który potwierdza regułę.

Sąd to u nas instytucja, do której ludność ma jeszcze zaufanie, mniejsza o to — słusznie czy niesłusznie. Sąd, a wliczamy do niego i prokuraturę, ma obowiązek i prawny i obywatelski wkraczać wszędzie tam, gdzie się dzieją nadużycia, tembardziej tam, gdzie te nadużycia podkopują istnienie państwa. Nie jest trudną rzeczą osądzić Floha, trzeba poddać tej procedurze i słonia. Jeżeli — jak mówiono — w Austrji sprawiedliwość zatrzymywała się przed bramami klasztornemi, to czy u nas ma zatrzymywać się przed drzwiami prowadzącemi do rozmaitych urzędów.

Sąd ma nietylko od państwa mandat do czuwania nad wykonywaniem ustaw przez państwo wydanych, ale ma też mandat od społeczeństwa, które chce widzieć w sądach stróża całości i honoru państwa. Czy znajdą się sędziowie, którzy pojmą sens tego mandatu?

Zajścia uliczne w Włocławku.

Dnia 17.III 26. o godz. 10-ej zrana bezrobotni zorganizowali wiec w sali rady związków zawodowych klasowych i zażądali wykonania następujących postulatów:

1) Zatrudnienia wszystkich bezrobotnych,

2) Zamiany pracy akordowej nadniówkową i

3) Zabezpieczenia pracy w ciągu 6 dni w tygodniu.

Nastrój na wiecu panował bardzo podniecony. Domagano się urządzenia pochodu pod starostwo i magistrat.

Miejscowe władze bezpieczeństwa nie pozwoliły na pochód. Zgodziły się tylko na wysłanie delegacji.

O godz. 10 min. 30 przybyła do starosty delegacja z komunistą p. Dworakowskim na czele.

Starosta przyrzekł, że przedstawi postulaty bezrobotnych fabrykantom.

Nie zadowoliło to delegatów.

Sformowali oni pochód, który udał się przed magistrat.

Na placu Dąbrowskiego kordon policji zastąpił drogę manifestantom, ale tłum przerwał kordon i usiłował dotrzeć do magistratu.

Na rogu ul. Kościuszki policja po raz drugi zastąpiła drogę demonstrantom, a tymczasem delegacja wiecu udała się do prezydenta miasta p. Gajslera.

Prezydent przyjął delegatów i obiecał rozpatrzeć życzliwie uchwały wiecu.

Ponieważ z tłumu około ulicy Kościuszki rzucono parę kamieni w policję, przeto wydano rozkaz zaproszenia manifestantów. Co też zostało wykonane.

Wojsko wezwane do asysty policji udziału w rozpraszaniu demonstrantów nie brało.

Ranionych nie było.

Około godz. 2-ej po poł. zapanował w mieście spokój i porządek.

Z Warszawy udali się wczoraj do Włocławka przedstawiciele policji, komisarz Ludwikowski i Domanowski, a także z policji politycznej p. Godlewski.

Zawieszenie w czynnościach p. Razumskiego.

Znany na bruku łódzkim znakomity jeździec p. Razumski, został zawieszony w czynnościach urzędowych za rozjeżdżanie ludzi, lecz nie koniem, a samochodem.

Najchętniej popisywał się podczas pochodów robotniczych, a szczególnie dał się poznać podczas pogrzebu „Dziadka" Rychlińskiego.

Pomówimy o nim innym razem.

Gospodarka magistratu m. Łodzi w świetle faktów.

Przemówienie tow. St. Rapalskiego w debacie budżetowej na posiedzeniu Rady miejskiej.

(w skróceniu)

(Ciąg dalszy).

Kanalizacja lepem wyborczym. „Atmosferyczne" względy p. Wojewódzkiego.

Teraz przechodzę do sprawy kanalizacji, choć nie wiem czy pan przewodniczący uzna, że sprawa ta jest związana z budżetem miejskim... Na jednem z poprzednich posiedzeń, kiedy dyskutowaliśmy nad sprawą kanalizacji, pan wiceprezydent Wojewódzki tak się zagalopował, iż użył następujących słów pod adresem opozycji:

„Jeden z członków twórczej opozycji uważał za stosowne zaalarmować opinję publiczną w całej Polsce, że roboty kanalizacyjne są wstrzymane, co jest nieprawdą, bo nawet obecnie jeszcze dwa odcinki są czynne, to się pisze nawet po Warszawie, specjalnie to się reklamuje i to się nazywa twórcza opozycja: Jeżeliby opozycji chodziło nie o swój partyjny interes, ale o dobro miasta, nie byłoby tego okłamywania i przekręcania faktów".

Śmiem przeciwko temu jak najostrzej zeprotestować z tej trybuny. Byłem jednym z pierwszych radnych, który w sposób najgorętszy zachęcał do rozpoczęcia budowy kanalizacji. Pan wiceprezydent tego nie zaprzeczy, to jest ujęte w protokule. Staraliśmy się przez posła Ziemięckiego o pożyczkę na budowę kanalizacji i wodociągów. Ale powiedzieliśmy, jeżeli to zapoczątkowane dzieło będzie tylko lepem wyborczym, jeżeli będzie się z punktu partyjnego te rzeczy ujmować, a nie dla dobra miasta, to bezwzględnie się temu przeciwstawimy. To nie „radny z opozycji", panie wiceprezydencie Wojewódzki, to jeden z przemysłowców łódzkich, — a ci chyba bliżej stoją was, aniżeli nas — na tem historycznem posiedzeniu, kiedy komitet znalazł się bez grosza, kiedy pan Skrzywan wołał wielkim głosem, że rujnujecie kanalizację, ten przemysłowiec zażądał wciągnięcia do protokułu, że Magistrat nie dał ani grosza na budowę kanalizacji ale z pożyczki kanalizacyjnej brał na inne wydziały.

Oto jest wyciąg z tego protokułu: „Pan Kernbaum stwierdza, że Magistrat nie tylko nie dotrzymuje swoich przyrzeczeń i obietnic, które dał komitetowi, przy powołaniu wydziału do życia, ale i tą skromną sumę 700 tysięcy złotych, która zapoczątkowała roboty — cofa, rujnując stan finansowy Wydziału".

Pan sobie przypomina to historyczne posiedzenie. Potem chcecie, aby społeczeństwo nic o tem nie wiedziało. Pan Skrzywan złożył na tem posiedzeniu memorjał który mówi:

„Nie potrzebuję chyba wyjaśniać komitetowi do jak zgubnych skutków to doprowadziło (Zatrzymanie przez magistrat 760 tysięcy złotych z pożyczki rządowej) — **straciliśmy zaufanie dostawców**, tak krajowych jak i zagranicznych, co bezwarunkowo wpłynie ujemnie na cenę i warunki dostaw w roku przyszłym.

Zmuszeni byliśmy „bez żadnego przygotowania i planu **wymówić pracę 800 robotnikom**. A co najważniejsze: gdy w czerwcu i w lipcu na wykonanie jednego metra kanału potrzebowaliśmy 2-ch dni roboczych miesięcznie czyli 50 dniówek, w sierpniu cyfra ta wskutek zwiększenia wydajności zmalała do 40-tu, a we wrześniu kosztowała dwa razy taniej niż robocizna jednego m. b. wykonanego w lipcu.

„I oto teraz, gdy ten doniosły rezultat osiągnięty został, gdy mogliśmy wykorzystać całą pracę organizacyjną przez nas włożoną, gdy mogliśmy jeszcze 3 miesiące budować tanio i prędko i wykonać ogółem około 11 klm. z tego rocznego programu — zmuszeni zostaliśmy nagromadzoną energję rozproszyć bezużytecznie.

Podając powyższe fakty do wiadomości komitetu upraszam uprzejmie o **szczegółowe rozważenie sprawy i powzięcie odnośnej decyzji, gdyż zdaniem mojem magistrat lekceważy sobie przyjęte wobec wydziału zobowiązania finansowe**".

To jest dokument, który jasno mówi jako to względy atmosferyczne wpłynęły **na przerwę robót kanalizacyjnych**. A więc czy ten radny z opozycji „kłamał"? — jak się wyraża w swem przemówieniu pan wice prezydent Wojewódzki. Czy to było okłamywaniem społeczeństwa, kiedy prasa to samo pisała? To była naga prawda, że panowie z tego wielkiego dzieła zrobili kompromitację dla miasta i ażeby to zatuszować przesłaliście demagogiczny komunikat do prasy, dowodząc, że „względy atmosferyczne" wpłynęły na wstrzymanie robót. Kto tu okłamuje społeczeństwo? — mówiąc językiem pana wojewódzkiego. Jakie względy atmosferyczne tu działały? O tych „względach atmosferycznych" czytałem już z dokumentu p. Skrzywana, że musiano 800 ludzi wydalić i magistrat nie dał ani grosza pieniędzy.

Pan wiceprezydent Groszkowski wystąpił z otwartym listem na łamach prasy. Człowiek szczery, nie chciał nikogo w błąd wprowadzać i powiada, że nie „względy atmosferyczne" wpłynęły na wstrzymanie robót, ale brak gotówki. Pan Groszkowski mówi w swym liście otwartym:

„Dlatego też oceniając wytworzoną obecnie sytuację sprawiedliwie, nie waham się stwierdzić, że za powikłania, które nastąpiły" **odpowiedzialność spada na tych, którzy stoją na czele budowy kanalizacji"**.

„Ja się nie wstydzę tego powiedzieć iż nie ze „względów atmosferycznych" ale z braku gotówki roboty zostały wstrzymane, a odpowiedzialność spada na tych, którzy stoją na czele Wydziału Kanalizacji" — mówi publicznie pan Groszkowski. To są dokumenty to są fakty, którym pan Wojewódzki nie zaprzeczy.

Tak proszę Szanownej Rady przedstawiają się te wielkie przedsięwzięcia magistratu w sprawach tak poważnych jak koncesja dla elektrowni, budowa kanalizacji i wodociągów. Jeżeli mówię o tych błędach, o tych eksperymentach, które magistrat uprawia, to dlatego, aby się one już nigdy nie powtórzyły.

To też gdy w tych ważnych momentach magistrat likwiduje poszczególne działy, radziłbym przedewszystkiem zlikwidować wydział prasowy magistratu (wesołość). Bo nie po to wydaje się na ten wydział 20 kilka tysięcy rocznie — a kasuje się zakłady dla moralnie zaniedbanych dzieci — aby wprowadzać w błąd społeczeństwo. Bo jeżeli komunikat prasowy mówi że „względy atmosferyczne" tu są winne, a pan wiceprezydent Groszkowski w liście otwartym pisze co innego, to uważam, że ten wydział nie służy całemu magistratowi, lecz tylko jednej partji, albo jednemu może człowiekowi. Należy go zlikwidować, a sumy te przenieść na szkołę i ochronę dla dzieci.

(d. n.)

„Dzień Spółdzielczości".

Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości" w Polsce wydał następującą odezwę:

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w myśl uchwał, powziętych w r. 1922, wezwał wszystkie kraje do poświęcenia jednego dnia w roku propagandzie spółdzielczości.

W Polsce — z racji wyjątkowych warunków ogólnokrajowych — dopiero po raz pierwszy w r. 1925 poświęciliśmy pierwszą niedzielę czerwca na propagandę spółdzielczą, nazywając ją Dniem Spółdzielczości.

Dzień Spółdzielczości — jest to przegląd naszych sił na polu kooperacji. Jest on jednocześnie werbunkiem do szeregów spółdzielczych nowych ludzi, dotąd stojących poza niemi. Wreszcie jest on dniem, w którym spółdzielcy, już zorganizowani, mają okazję przypomnienia celów, jakie stawia sobie kooperacja we wszystkich swoich formach.

Wyniki, jakie osiągnęliśmy pod tym względem w roku ubiegłym, przeszły nasze oczekiwania, mimo to, że z braku doświadczenia nie potrafiliśmy wykorzystać wszelkich możliwości, oraz zorganizować go należycie.

Doceniając wielkie znaczenie, jakie ma dla pracy spółdzielczej Dzień Spółdzielczości — wzywamy wszystkie instytucje spółdzielcze do zorganizowania takiegoż obchodu i w roku bieżącym w dniu 6 czerwca, t. j. w pierwszą niedzielę tegoż miesiąca.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości postanowił połączyć obchód dnia z uczczeniem 100-ej rocznicy zgonu Stanisława Staszica jako zwiastuna kooperacji w Polsce.

Organizacja obchodu powinna się opierać na komitetach lokalnych, rejonowych i okręgowych, w skład których wskazanem jest, by weszli przedstawiciele organizacyj różnych form ruchu spółdzielczego i różnych odłamów.

Komitet proponuje utrzymać w tej samej formie, co i w roku zeszłym charakter obchodu, nadając mu cechę powszechności przez wyjście poza ramy organizacyj w celu dotarcia do jaknajszerszych mas, a więc w formie akademij, wieców, odczytów, pochodów, przemówień i koncertów lotnych, przemówień radjowych, przedstawień, zabaw, wycieczek, wystaw, propagandy haseł i myśli za pomocą kin, wreszcie w formie rozpowszechniania masowego odezw i innych wydawnictw.

Centralny Komitet ze swej strony przygotowuje również wydawnictwa specjalne: odezwy, broszury, plakaty i inne.

Wobec powyższego Komitet wzywa niniejszym wszystkie Związki i Spółdzielnie do jaknajszybszego utworzenia komitetów i zakomunikowania składu osobowego komitetu oraz adresu — Komitetowi Centralnemu.

Stosownie do wymagań prawa, każdy komitet powinien zarejestrować się u odnośnych władz administracyjnych (stołecznych, wojewódzkich, lub powiatowych).

Ze swej strony Centralny Komitet służy wszelką pomocą organizacyjną. Dla ułatwienia tej pracy Centralny Komitet wydał książeczkę p. t. „Dzień Spółdzielczości". Skład główny: Dział Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa, Nowogrodzka 21.

Siedziba Centralnego Komitetu: Warszawa — Nowogrodzka Nr. 21.

Sekretarz: (—) *J. Sochacka.*

Przewodniczący: (—) *J. Kwieciński.*

Warszawa, w lutym 1926 r.

Jak socjaliści walczyć będą z bezrobociem?

Warunki skutecznej walki.

Sprawa walki z bezrobociem jest dziś kwestją pierwszorzędną i wybija się siłą faktu na naczelne miejsce. Jeśli rząd obecny ma istotnie dokonać sanacji stosunków w państwie.

W sprawie tej pisze krakowski „Naprzód".

Wydelegowanie do rządu koalicyjnego tow. Ziemięckiego i tow. Moraczewskiego ostatnio zaś w miejsce chorego tow. Moraczewskiego prezesa ZPPS tow. Barlickiego i tow. Hausnera, zostało przez Partję uwarunkowane szeregiem postulatów natury politycznej i gospodarczej.

Postulaty postawione przez PPS. stronnictwom, wchodzącym w skład koalicji i premierowi Skrzyńskiemu są dwojakiej natury.

Jedne z nich — polityczne, — zastrzegają dla dwóch ministrów socjalistycznych wpływ na całość polityki państwowej i jako takie stoją na straży demokracji na wewnątrz, zaś pokojowość polityki polskiej na zewnątrz. Oba te warunki są nieodzownymi gwarantami postulatu trzeciego: sanacji gospodarczej państwa.

O ile jednak demokracja i pokojowość polityki zagranicznej są pojęciami ogólnemi, nie nakładającemi ściśle sprecyzowanych obowiązków i dającemi się poniekąd wypełniać różnoraką treścią, nie zawsze odpowiadającą wymaganiom PPS. o tyle sanacja gospodarcza państwa jest zagadnieniem, przy rozwiązywaniu którego niema żadnej drogi pośredniej.

Albo też odnośnie do tego warunku zostaną spełnione wszystkie postawione przez PPS. postulaty i w takim razie droga do naprawy gospodarczej jest rzeczą możliwą, albo opór klas posiadających będzie silniejszy ponad ich instynkt państwotwórczy i pojęcie sanacji pozostanie nadal pustym dźwiękiem. Tak właśnie ma się rzecz z najgroźniejszym bodaj przejawem choroby organizmu gospodarczego państwa z katastrofalnym wzrostem bezrobocia.

Klęska bezrobocia ma swe głębokie uzasadnienie w obecnym systemie gospodarczym wogóle. Obecne chaotyczne metody produkcji i rozdziału dóbr, są podłożem, na którem klęska ta, przekleństwo klasy pracującej, będzie się szerzyła nieustannie.

Dlatego też zupełne zwalczenie bezrobocia stanie się możliwe dopiero wówczas, kiedy środki produkcji, kredyt etc. będą organizowane i kontrolowane w interesie całego społeczeństwa, nie zaś w interesie sowietu kapitalistów, jak to ma miejsce obecnie.

Niemniej jednak nawet w obecnych warunkach istnieją realne możliwości, zmierzające — nie do zupełnego zwalczania — ale bodaj do znacznego zmniejszenia bezrobocia.

To właśnie wyszukanie tych możliwości, wyszukanie sposobów skutecznej walki — wreszcie przeprowadzenie jej w jak najszerszych rozmiarach jest jedną z głównych przyczyn udziału socjalistów w obecnym rządzie koalicyjnym.

Otwarcie wolnego uniwersytetu socjalistycznego w Berlinie.

W szczelnie wypełnionej sali byłej izby panów w Berlinie odbyło się otwarcie wolnego uniwersytetu socjalistycznego. Zebranych powitał tow. Henryk Schultz, wskazując na różnicę między dawną szkołą partyjną a obecnym wolnym uniwersytetem socjalistycznym, w którym odbywać się będą wykłady powołanych sił naukowych, dostępne dla każdego. Obecne wykłady są tylko skromnym zaczątkiem w porównaniu z celem, który ma być osiągnięty. Nowa instytucja ma ulec później znacznemu rozszerzeniu. Imieniem zarządu partji przemawiał tow. Crispien, który zapowiedział, że obok uniwersytetu zostanie wkrótce otwarta szkoła partyjna. Imieniem związków zawodowych przemawiał tow. Knoll, wzywając robotników do czynnego udziału w wielkiem dziele uniwersytetu robotniczego. Pierwszy wykład na temat „Idea kulturalna socjalizmu", wygłosił tow. Sinzheimer, profesor uniwersytetu w Frankfurcie nad Menem. Zapowiedziano wykłady tow. prof. Lederera z Heidelbergu i tow. Radbrucha.

KRONIKA.

Elektrownia ofiarowała 50 000 zł. dla członków Zarządu Miasta którzy ponosili trudy przy zawieraniu umowy.

Nagroda za trudy.

Pod powyższym tytułem „Rozwój" w Nr. 69 z dnia 10 b. m. podaje:

„Pisząc o fatalnej tranzakcji miasta z Elektrownią i o skandalicznem oszukaniu Państwa przy zawieraniu aktu rejentalnego miedzy temi dwiema instytucjami zaznaczyliśmy, że Magistrat zupełnie niesłusznie zubożył miasto, zrzekając się na rzecz Szwajcarskich Prusaków podatku na rzecz miasta od zawartego układu.

Okazuje się, że ta dziwna ustępliwość członków Zarządu Miasta względem p. p. akcjonarjuszy została przez tych ostatnich należycie oceniona. **Oto Elektrownia przeznaczyła 50 000 na „remuneracje" dla tych członków Magistratu, którzy ponieśli trudy przy zawieraniu umowy.**

Ciekawem byłoby dowiedzieć się, jak tę królewską gratyfikację podzielił między siebie Magistrat. Kto i ile dostał?

Według przypuszczeń osób zbliżonych do sfer magistrackich remunerację mają otrzymać dwaj panowie wiceprezydenci, p. inż. Berliner i p. inż. Brzozowski".

Kiedyż będzie widno i sucho na krańcach miasta?

Dzisiejsi władcy bawełnianego grodu sypali ongi, jak z rękawa, obietnice swoim robotniczym wyborcom, że pod ich błogiemi rządami ulice na krańcach miasta rychło upodobnią się do ulic w całem tego słowa znaczeniu. Jak w bajce jakiej za dotknięciem różdżki czarodziejskiej miały zniknąć wyboje i błotniste bajora, a po gładkich chodnikach, oświetlonych nietylko przez księżyc, strudzony robotnik miał chodzić bez obawy, że na każdym kroku czyha nań niebezpieczeństwo złamania nogi lub wpadnięcia w błoto.

Ale obiecanka cacanka i dziś, po trzech prawie latach tych, zaiste, błogosławionych rządów, widzimy, że opatrznościowa Rada Miejska wraz z Magistratem nie wykazała dotychczas, że ją naprawdę obchodzi los i elementarne bodaj wygody tych wielotysięcznych rzesz robotniczych, przeważnie przecież na krańcach zamieszkałych. Dziś nie bierze się tego pod uwagę, co się niegdyś obiecywało, a tem mniej pamięta się o tem, że ta olbrzymia Łódź swą wielkość właśnie wysiłkom robotników zawdzięcza.

Po dzień dzisiejszy stosunki panujące na krańcach są niżej wszelkiej krytyki. Boczne ulice albo wcale nie brukowane, albo skandalicznie wyboiste, za nadejściem nocy w zupełnych toną ciemnościach, a i te z główniejszych, które niby są oświetlone, mają tego oświetlenia tak skąpo, że wprost na kpiny to zakrawa. Toż przecie nawet za rządów moskiewskich panowały tu znośniejsze stosunki. I ot maleńki (a takich jest więcej) przykład: ulica Łagiewnicką, oświetlają na przestrzeni jednego przeszło kilometra „aż" trzy lampy elektryczne, podczas gdy przed wojną na tej samej przestrzeni było ich „tylko" pięć. I pomyśleć, że przy tej ulicy mieści się lecznica Kasy Chorych, którą codziennie musi odwiedzać kilkaset ludzi. Aby dostać się do lecznicy, nawet podczas dnia trzeba nie mało cyrkowych zdolności posiadać (błoto i dziury nietylko na bocznych ulicach, ale i na Łagiewnickiej), to też postawmy się tylko w położeniu tych, którym tą drogą wypada przybywać w iście egipskich ciemnościach.

Rozpacz wprost człowieka ogarnia, gdy patrzy na względy, jakiemi się krańce miasta otacza i mimowoli nasuwa się pytanie: kto tu winien, gdzie są korzyści z zawarcia umowy z elektrownią i kiedyż nareszcie te niedomagania zostaną usunięte? Bałuciarz.

Tragedja na cmentarzysku łódzkiem. W Łodzi głód i rozpacz. Około 70 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Niema prawie dnia, w którymby ludzie nie padali z głodu na ulicy. Niemal chlebem powszednim stały się samobójstwa.

Przed dwoma dniami znowu dwoje ludzi zasłabło z głodu na ulicy.

Adam Mikołajczyk, zamieszkały w Pabjanicach, bezrobotny i Konstanty Raczkiewicz.

Obu musiano udzielić pomocy ratunkowej. Tego samego dnia zdarzyła się w tejże Łodzi niezwykła tragedja, rownież na tle bezrobocia.

Dwie przyjaciółki, młode dziewczęta, Helena Kolasińska i Zofja Wojciechowska, obie zredukowane, napróżno kołatały o pracę. Gdy widmo głodu stanęło przed niemi, postanowiły skończyć z życiem. W tym celu struły się sublimatem. W stanie beznadziejnym odwieziono je do szpitala.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek dnia 16 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Zarządu i członków Dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje, przystąpiono do rozpatrywania wniosków poszczególnych Komisyj.

Zgodnie z wnioskiem Komisji Administracyjno-Prawnej Zarząd Kasy zatwierdził projekt umowy z nowo-wybranym dyrektorem D-rem Erazmem Samborskim, która przewiduje analogiczne warunki, na jakich zaangażowany został b. dyrektor Kasy Dr. Arct. Umowa ta po zatwierdzeniu jej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zawartą zostaje z ważnością do dnia 31 stycznia 1929 roku (podobnież jak umowy z wice-dyrektorami) i wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia r. b., w którym to dniu Dr. Samborski obejmuje stanowisko Dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi.

Pozatem omawiane były sprawy bieżąca m. in. reskrypt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczący rozszerzenia świadczeń dla członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych oraz przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez władze nadzorcze regulaminu dla chorych, który to postanowiono w swoim czasie wydrukować i rozdać członkom Kasy. Obrady zamknięto po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 23 m. 15

Listy do Redakcji.

Do
Redakcji „ŁODZIANINA"
w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Pytanie pod adresem p. ławnika Muszyńskiego", zamieszczoną w Nr. 11 „Łodzianina" z dnia 13 marca r. b., Sekcja rozdzielcza przy komitecie Obywatelskim przesyła następujące wyjaśnienie.

Na składzie węglowym przy ul. Przędzelnianej zostało istotnie stwierdzono manko w ilości 552 i pół korcy węgla. Natomiast nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy wzmianka, jakoby na składzie w Karolewie brakowało 290 korcy węgla w rzeczywistości bowiem na wspomnianym składzie żadnego manka nie stwierdzono.

W związku z powyższem wyjaśnić należy, że manko na składach węglowych w pewnych określonych granicach jest dopuszczalne. Tłumaczy się ono szeregiem przyczyn zupełnie niezależnych od personelu, jako to: względami atmosferycznemi (ładowanie podczas deszczu, wydawanie w dni pogodne) ewentualnemi kradzieżami w drodze i t. p. Jedną z przyczyn manka w danym wypadku może być również okoliczność, iż Sekcja rozdzielcza przyjmowała węgiel na podstawie listów przewozowych bez uprzedniego ważenia, co było niemożliwe do uskutecznienia z powodu braku wag wagonowych na składach.

Ogólne manko będzie mogło być stwierdzone dopiero po ukończeniu wydawnictwa węgla. Przypuszczać należy, że nie przekroczy ono przewidzianej normy.

Przewodniczący Sekcji Rozdzielczej.
(—) J. MUSZYŃSKI

Łódź, dnia 16 marca 1926 roku.

Z ŻYCIA PARTJI.

Dzielnica Czerwona.

W dniu 28 marca, odbyły się wybory komitetu Dzielnicy „Czerwonej".

Ogólne zebranie postanowiło, pozostawić komitet w dotychczasowym składzie.

Przewodniczący tow. Bijakowski Piotr, biblotekarz i wiceprzew. Boguski Władysław, sekretarz Wawrzyniak Jan, skarbnik Kruczkowski Bronisław, Kom. Milicji Zalewski Antoni, kolporter Płusa Józef, zastępca biblotekarza Adamczeska Eleonora.

Dzielnica Górna.

W niedzielę, dnia 28 b. m. punktualnie o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Górnej. Konferencja ściśle partyjna. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga: wstęp mają tylko towarzysze partyjni za okazaniem legitymacji PPS.

Komitet.

Dzielnica Koziny-Żabieniec.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS. dz. Koziny-Żabieniec.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet.

Podziękowanie.

Za ofiarowane przez ob. Drabika Zbigniewa 16 książek różnej treści Bibl. Rob. im. L. Warynskiego na Kozinach, tą drogą składa podziękowanie.

Bibljotekarz.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, 20 marca rb., w lokalu przy ul Juljusza 28 —odczyt naukowy o godz. 7 wiecz.

W sobotę, 27 marca rb. o godz. 7 wiecz, — zebranie dyskusyjne.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Dzielnica Widzew.

W sobotę dnia 20-III-26 r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu przy ul. Rokicińskiej Nr 54, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS.

Referat polityczno-ekonomiczny wygłosi t. A. Purtal.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie

Komitet.

Z Klubów Kobiet pracujących:

Dnia 21 marca o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Nowo-Targowej 32 odbędzie się zebranie kobiet pracujących.

Łańcuch prasowy „Łodzianina".

15-III składam na łańcuch prasowy zł. 5
Lek. Dent. Edelist.

12-III składam na łańcuch prasowy zł 1
Włodarczyk.

12-III wpłaciłem zł. 15 i proszę ob. Dr. H. Goldlustową, Z. Margulisównę i J. Landównę o dodanie dalszego ogniwa
inż. J. Holegreber.

16-III składam na łańcuch prasowy zł. 5 i proszę p. Hildebrandównę o dołożenie dalszego ogniwa J. Landówna.

15-III składam na łańcuch prasowy zł. 5 i proszę p. J Lewitterównę o dołożenie dalszego ogniwa Z. Margulisówna.

15-III składam na łańcuch prasowy zł. 5 i ptoszę p. Dr. Helsona o dodanie dalszego ogniwa
H. Goldlustowa.

15-III składam na łańcuch prasowy zł. 5
J. Hildebrandówna.

15-III składam na fundusz prasowy zł. 5
Dr. Itelson.

15-III złożyłem na łańcuch prasowy zł. 5 i wzywam tow. Misztalewicza Tomasza o dodanie dalszego ogniwa B. Brzeziński.

16-III złożyłem na łańcuch prasowy zł. 5. O dalsze ogniwo upraszam tow. Kostrzewską Stefanję T. Misztalewicz.

17-III złożyłam na łańcuch prasowy dwa razy po zł. 5 (zł. 10) i wzywam tow. tow. Czesława Konopczyńskiego i Kiermasową Melanję o dalsze ogniw złożenie St. Kostrzewska.

15 III złożyłem na łańcuch prasowy zł. 5 i wzywam tow. Marciniaka do dalszego ogniwa
O. Jenszke.

Składając w dniu 16-III na łańcuch prasowy „Łodzianina" zł. 10 wzywamy dzielnicę Księży Młyn o dalsze ogniwo
Kom. Dziel. „Widzew"

18-III złożono od obyw. Dr. X. na łańcuch prasowy zł. 5.

Komunikat Komisji Dochodów Niestałych.

Chąc dać możność bezrobotnym członkom Partji pójścia do kina — rozdaliśmy pewną ilość bezpłatnych biletów I-sze miejsce do Miejskiego Kinematografu Oświatowego tym dzielnicom, które mają swych przedstawicieli w Komisji Dochodów Niestałych, celem podziału między bezrobotnych przez komitety dzielnicowe.

Te komitety dzielnicowe, które nie delegowały dotychczas swego przedstawiciela do Komisji Dochodów Niestałych, proszone są o niezwłoczne dokonanie wyboru, gdyż tylko przy zbiorowym wysiłku Komisja będzie w stanie sprostać przyjętym na siebie poważnym zadaniom.

Komisja Dochodów Niestałych
przy Ł. O. K. R. P. P. S.
Przewodniczący: (—) *Fr. Zborowski.*
Sekretarz: (—) *Al. Nowakowski.*

Z kina oświatowego.

Do poniedziałku włącznie w Miejskim Kinematografie Oświatowym wyświetlany jest przepiękny obraz naukowy w 6-ciu aktach p. t. „Cuda głębin morskich", przedstawiający mnóstwo nadzwyczajnych przygód na dnie morza.

Z życia T. U. R.

Siedziba w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50, tel. 35—65,
Sekretarjat czynny codziennie od 5—8 wiecz.

Zarząd T. U. R. zawiadamia:

20 marca r. b., sobota, godz. 7 wiecz. Sala Zw. Zaw. Drukarzy — Nawrot 20 — Urbach J. K. na t. Biali i Czerwoni w r. 1863.

21 marca, niedziela, godz. 5 pp. Sala TUR. Narutowicza 50 — Akademja ku czci M. Paszkowskiej.

26 marca r. b., piątek, godz. 6 m. 30 Sala Narutowicza 50 — J. Krzesławski na t. Komunizm a Socjalizm.

28 marca, niedziela, godz. 6 pp. Sala TUR. Narutowicza 50 — Wieczornica Robotnicza.

Akademja ku czci t. M. Paszkowskiej

W niedzielę, 21 marca r. b. o g. 6 pp. w Sali TUR. Narutowicza 50 odbędzie się Akademja Żałobna ku czci bohaterskiej działaczki tow. Marji Paszkowskiej. Przemawiać będzie tow. Rutkiewicz z Warszawy. W części artystycznej deklamacja tow. Ireny Dymeckiej, chór rob. TUR.

Bilety w cenie 30 gr. do nabycia na miejscu.

Wieczornica Robotnicza T. U. R.

W niedzielę, 28 marca r. b., o godz. 6 pp. w Sali TUR. Narutowicza 50 odbędzie się Wieczornica Robotnicza z prelekcją tow. dr. Kłuszyńskiego na t. „O kulturze robotniczej"

Bilety w cenie gr. 30 i 50 do nabycia w sekretarjacie TUR.

Ogólne zebranie młodzieży.

W sobotę, 27 marca r. b. o g. 6 m. 30 odbędzie się walne zebranie członków organ. młodzieży TUR. Na porządku obrad sprawa obchodu 1 Maja i Zlotu Amsterdamskiego.

Organizacja młodzieży T. U. R.

Siedziba — Narutowicza 50 tel. 35—65
Sekretarjat czynny codziennie od 7 — 9 w.

Kom. Wykon. zawiadamia:

20 marca rb., w sobotę, g. 7 w. w Sali Narutowicza 50 — odczyt tow. Brunera na t. „Dlaczego jestem socjalistą".

27 marca rb., w sobotę, g. 6 m. 30 w Sali Narutowicza 50 — Walne Zebranie Członków Org. Mł. Sprawy pilne!

Baczność młodzież!

Wydział Mł. T. U. R. dz. „Bałuty" przyjmuje zapisy do istniejącej sekcji kolarskiej, członkiem sekcji może być jedynie członek Wydz. Mł. T. U. R. Zapisy przyjmuje tow. Grabowski w środy i piątki, w lokalu dz. „Bałuty", Aleksandrowska 39.

Różne wiadomości.

Dla tych, którzy wstępują do stowarzyszeń

burżuazyjnych i wstecznicżych, którzy sami sobie podrywają nogi i stają się maszynami gnębienia ludu roboczego, swoich braci a nawet i swojej rodziny, gdyż próżno zaślepionemu lup upartemu tłumaczyć:

„Kto chce być sługą, niech idzie, niech żyje,
Niech sobie powróz skręci na szyję,
Niech własną wolę na wieki okiełza;
Pan niedaleko, niech do niego pełza —
I tam głaskany, a potem wzgardzony,
Niechaj na pogrzeb wybije pokłony,
Niech jak pies głodny czołga się bez końca
Za pańską nogą, która nim potrąca".

Robotnicy, popierajcie swojego „Łodzianina"

Dzieżbicki Józef członek PPS. dzielnicy „Widzew" zagubił legitymację partyjną.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.